

Budzące uczucie lęku doświadczenie wygnania – banicji duchowej bądź fizycznej, dobrowolnej bądź przymusowej, wypędzenia z własnego domu, wykluczenia ze swojego społeczeństwa i z rodzinnej kultury – niezmiennie wywołuje refleksję nad kruchością i niepewnością ludzkiej kondycji. Wygnanie ukazuje, że życie jest k r u c h e w najściślejszym sensie tego słowa – ujmujący tę przygodność angielski przymiotnik „precarious” pochodzi od łacińskiego słowa „prex”, oznaczającego modlitwę bądź błaganie, i wyraża krańcową niepewność, opisując stan całkowitego uzależnienia od miłosiernej woli innych, a więc stan, w którym podmiot pozbawiony został możliwości sprawowania jakiejkolwiek kontroli. Sytuacja osoby ludzkiej nosi znamiona kruchości, kiedy osoba musi błagać drugiego o wsparcie, by zaspokoić głód, kiedy zmuszona jest prosić o opiekę, by uniknąć cierpienia lub zachować życie. Kruchość jako cecha ludzkiej egzystencji wskazuje na zaistnienie w życiu podmiotu poważnego braku bądź poważnej utraty – uszczerbku, którego zniwelowanie możliwe jest jedynie dzięki pośrednictwu drugiego człowieka. Kruchość ta sprawia, że człowiek staje się bezbronny w sensie egzystencjalnym, uzależniony od świadczeń czy darów, które mogą, lecz nie muszą nadejść. Wygnaniec, pozbawiony zwyczajowych kontekstów wsparcia i opieki, dryfuje,

pragnąc znaleźć bezpieczny port, w którym mógłby uzyskać środki do życia i zadbać o swoją własność i zdrowie. Jeśli jego niepokój o te sprawy nie ustaje, jeśli brak jest nań reakcji, a modlitwy wygnańca trafiają w próżnię, jego życie przenika brak poczucia bezpieczeństwa.